

HODOWCA DROBIU

Miesięcznik dla hodowców drobiu / Bezpлатny dodatek

Nr. 5.

Katowice, 10-go maja

1933 r.

Chów gęsi.

Do parowania najlepsze są gęsi w wieku od lat dwu począwszy. Zdolność do niesienia się może u gęsi trwać i do 10 lat, a zależy od umiejętnej hodowli. Gęsi zamizerowane lub przeciwnie zanadto dobrze karmione tracą tę zdolność wcześniej. Racjonalna hodowla wymaga, aby gęsi miały pod dostatkiem wody płynącej lub czystej i pastwiska z odpowiednim trawnikiem. W tych warunkach hodowane nie wiele potrzebują karmy w lecie. Garść owsa lub jęczmienia podana gęsi zrana i wieczorem podczas jej rozmnażania się, wystarczy zupełnie. Muszą też mieć odpowiednią stajenkę, wyścieloną słomą, z której robią sobie gniazda. Można im też umieścić niskie paczki ze słomą na gniazda tak, by jedna drugiej nie przeszkadzała.

Gdy zima jest łagodna, a gęsi były w niej dostаточно karmione, zaczynają się nieść już w lutym.

Różne rasy gęsi rozmaicie niosą się. Najwięcej jaj znoszą gęsi tuluskie i włoskie, ale za to mniej chętnie wysiadują i mniej dobreimi są matkami. Gęsi emdeńskie znoszą mniej jaj, ale lepiej wywodzą młode. Prześcigają je w tem zwykle gęsi krajowe; dlatego dobrze robi hodowca, który postara się o jedną lub dwie gęsi zwykle na matki potomstwa gęsi rasowych. W braku tychże można użyć z bardzo dobrym skutkiem kur, z których jedna może 4 do 5 jaj gęsich wysiedzieć.

Wysiadywanie trwa miesiąc, jeśli kwoka dobrze wysiaduje, a jaja nie były zbyt stare. Jeżeli wysiaduje gęś, to musi tak mieć pomieszczone gniazdo, by mogła codziennie bez przeszkody z niego schodzić i wracać. Jeśli zejdzie z jaj, trzeba ją nakarmić ziarnem i dostarczyć wody. Dobrze jest umieścić obok gęsi wysiadującej naczynie z ziarnem i wodą. Bardzo jest dobre też, jeśli w pobliżu jest woda, w którejby gęś, zszedłszy z jaj, wykapać się mogła.

Gniazdo z jajami wylęgowymi należy umieścić w paczce, wypełnionej do połowy wilgotną ziemią. Jeśli bowiem wyściółka gniazda jest z siana, a jaja zagrzewają się silniej ciepłem kwoki, wówczas wilgoć z ziemi ciągnie i zmniejsza skorupy jaj oraz powłokę ich wewnętrzną. Gdy przez dłuższy czas jest powietrze zbyt suche, wówczas trzeba zwilżyć gniazdo 2 do 3 razy w ostatnich 14 dniach wysiadywania. Najlepiej czynić to w porze nocnej, by kwoki nie niepokoić, polewając ziemię w gnieździe litrem ciepłej wody, ale tak, by ona nie dotknęła jaj wprost. Takie zabiegi umożliwią pisklętom łatwe przekłucie skorupy jaj i wylęg.

Przy hodowli gąsiąt należy zważać na to, aby młodym świeżo wylęgniętym ptakom zapewnić odpowiednio umiarkowane ciepło. Jeżeli małe gąsięta zmokną na słoście i deszczu a ogrzane i osuszone

w umiarkowanym cieple nie będą, wówczas się zaziębić mogą; w dnie zaś ciepłe i pogodne, tygodniowe gąsięta śmiało puszczać można na wodę, gdzie wraz ze starymi żerują i bawią się po paru godzin. Trucizną dla małych gąsiąt jest woda, stojąca w rowach i kałużach, do których ściekają rozmaite nieczystości, woda z rudawizną na bagnach oraz po ulewnym deszczu, zwłaszcza w czasie kwitnienia sosny i olchy, kiedy po deszczu w kałużach, przy lesie, daje się widzieć żółty, jak ziarno, z sośniny i czerwony z olchy na wodzie pyłek, a w tym czasie zwykle gąsięta są małe. W przyjaznej miejscowości z hodowli wodnego ptactwa, najkorzystniej opłaca się hodowla gęsi, tygodniowe bowiem gąsięta w dnie pogodne na błonia przy wodzie, wraz ze starymi, na trawę wypuszczać można, byle zrana były nakarmione w domu; drugi raz nakarmić je w południe, trzeci raz niewiele potrzeba dać im jeść przed zapędzeniem do kurników na noc. Głównie, aby gąsiętom od małego zadawać czyste i zdrowe jedzenie; kurniki, gdzie na noc gęsi są zapędzane, codziennie wymiatać, w ciągu dnia wietrzyć, na noc okien nie zamykać, pułap, ściany i podłogę w kurnikach wapnem bielić, słowem utrzymywać kurniki w największym porządku. Jeżeli się do tego pasie racjonalnie zdrowymi pokarmami młode gęsi, można być pewnym, że w stadzie nie będzie upadku żadnego przez cały czas wzrostu młodych. Jeżeli się w stadzie okaże sztuka smutna, słaba, natychmiast trzeba ją ze stada usunąć.

Dobrze jest wypuszczać gęsi na paszę w polu na rolę, kiedy uprawiona pod oziminy na tak zwane pary (ugory), po zbiorach zaś zboża na pozostałe na ścierniach kłosa; lecz na porośniętych na roli ugorach, jako też i na kłosach, dłużej nad parę godzin bez wody trzymać nie można; kiedy się napiją i wyjdą z wody, znów je na pole wypędzamy. Szkodliwym jest bardzo dla młodych gęsi, dopóki na skrzydłach nie latają, ganiać je predko na nogach, jak to często daje się spostrzegać, że pastuszki dla swojej zabawki pędzą gęsi kłusa; tak na paszę, jako i z paszy, powinny gęsi pędzone być wolno. Kiedy gęsi chodzą na kłosa w polu, dawać im jeść w domu niema potrzeby.

Najlepiej się gęsi hodują wylęzione z jaj wcześniej w końcu marca, lub w pierwszej połowie kwietnia. Więcej one nieco kosztują, gdyż wczesne gąsięta dłużej trzeba trzymać i karmić w domu; lecz gąsięta wczesne nie podlegają chorobie lipcowej, a głównie dorodnie wyrastają. Do hodowli z młodych zostawiać sztuki najzdrowsze i największe. Samiec przy stadzie, odmieniany z innego stada, nie powinien być starszy nad trzy lata, samice zaś hodować można do lat siedmiu.

Urządzenie kurnika.

Hodowla drobiu, a w szczególności kur powoli się rozwija, powinniśmy zaś dołożyć wszystkich możliwych starań, by doprowadzić chów kur do doskonałości i móc w tej dziedzinie konkurować z innymi krajami.

Do niedawna, hodowla kur stała na bardzo niskim poziomie; uważano ją tylko za dodatek do gospodarstwa wiejskiego. Nie zwracano najmniejszej uwagi ani na jakość kurnika, ani na czystość jego, wyobrażając sobie, że kura wymaga bardzo mało staranności, że kompletna swoboda i trochę żywności wystarcza jej do życia. Były to fałszywe pojęcia, bo kura jest stworzeniem wymagającym wielkiej czystości i doglądu. Nie zdawano sobie sprawy, jak fatalnie na jej ustrój i rozwój wpływały najczęściej ciemne, małe, duszne kurniki, stanowiące doskonały teren do rozwoju robactwa i różnych pasożytów. W czasie niesienia, kura atakowana przez robactwo, pozbawiona powietrza, uciekała w pole, lub do stodoły i tam składała jaja, a najczęściej przedstawiała się nieś, narażając na straty swego gospodarza. Straty te dawały się we znaki i powoli zaczęto pojmować, że pierwszym warunkiem zwiększenia nieśności kur jest higieniczny kurnik.

Nie jest koniecznym od razu budowanie nowego kurnika, na ten cel może również dobrze służyć wolne pomieszczenie przy stodole, lub oborze, o ile odpowiada następującym warunkom:

1) Pomieszczenie musi być suche, ciepłe, najlepiej od wschodu.

2) Pojemność musi odpowiadać ilości drobiu, biorąc przeciętnie 1 m² na 10 kur.

3) Światło i świeże powietrze, są to dwa niezbędne warunki do zwalczania robactwa i przykrych woni.

4) Pomieszczenie musi choć z jednej strony mieć wolne miejsce na wybieg, aby kury mogły swobodnie chodzić, nie rozpraszając się po gospodarstwie. Rozmiary wybiegu winny równać się powierzchni kurnika, czyli 1 m² na 10 kur.

5) Wejście do kurnika nie może się nigdy znajdować na wprost okna, gdyż to powoduje przeciąg; najlepiej by się znajdowało w kacie jednej z wolnych ścian.

6) Okna powinny być duże, otwierające się na zewnątrz, co przeciwdziała siadaniu kur na niem.

Jeżeli w gospodarstwie niema pomieszczenia odpowiadającego powyższym warunkom, to trzeba postawić nowy kurnik.

Mając wybudowany kurnik i wybielony wewnątrz, można przystąpić do urządzenia jego wnętrza i ustawienia niezbędnych do hodowli kur sprzętów.

Grzędy powinny być ustawione jedna nad drugą w formie drabinki, gdyż w ten sposób kury wzajemnie się zanieczyszczają i mogą ulec chorobie.

Gniazda dla kur nieśnych powinny być ustawione wzdłuż ścian, prócz tej gdzie są okna, natomiast mogą dochodzić do drzwi. Gniazda robimy drewniane o pojemności 30×30 cm. i 25 cm. głębokości, ilość gniazd normalnie liczy się $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$ ilości kur. Ustawione mogą być w dwóch rzędach, jedno nad drugim, zaopatrzone na przedzie listwą drewnianą 6 cm. dla ułatwienia wchodzenia do gniazd kurom.

Wejście do gniazda musi być zamykane automatycznie, najpraktyczniejszym sposobem są drzwiczki składające się z 3 deseczek różnej szerokości, przymocowanych na dwóch taśmach. Deseczki te składają się jedna na drugą do wewnątrz w ten sposób, aby gniazdo do połowy było zamknięte. Kura wchodząc do gniazda uderza grzbietem o drzwiczki, które opadają i zamykają wejście. Przy zbieraniu jaj i notowaniu niosek, gniazda bezwarunkowo trzeba samemu oswobadzać. Wnętrze gniazda wyścielamy słomą albo sianem, by jaja upadając na twarde drzewo nie rozbiły się. Podłogę kurnika dobrze jest wysłać trocinami, które z domieszką siana służą nie tylko dla zabezpieczenia nóg przed zimnem, lecz zmuszają kury do szukania pożywienia.

Skrzynki automatyczne na ziarno, wiaderka na wodę, sznur z haczykiem na zieleń — są dopełnieniem urządzenia wnętrza kurnika. Wybieg corocznie trzeba skopać i zasilać trawą. Winien być połączony z kurnikiem otworem w ścianie pod oknem, na noc zasuwany specjalną deseczką.

W tego rodzaju kurnikach, kury mogą się czuć zupełnie dobrze, nie gnębione przez robactwo, zyskując na wadze i na nieśności. Czystczenie takich kurników jest ułatwione, gdyż urządzenie mamy ruchome i łatwo wynieść je na dwór.

Na jaja perlic nasadzać można indyczki lub kury. Perlice wylęgają się po 24—25 dniach, prawie wszystkie jednocześnie.

Pierwszy pokarm otrzymują po upływie 36 godzin; składa się on z jajka na twardo, z drobno posiekanego szczypiorku i młodej pokrzywy. Można dodać jaja mrówcze. Żywić należy w pierwszym tygodniu 5—6 razy dziennie. Później daje się kaszę jaglaną, gotowaną na mleku i dużo zieleniny. Po 8 tygodniach skarmia się w niewielkiej ilości ziemniaki. Do picia daje się czystą wodę. Kilka razy dziennie, a zwłaszcza wieczorem, daje się ziarno. Perlice nie są zupełnie bojaźliwe, o ile się ich nie straszy, gdy są młode.

F. G.

o perlicach.

Wychów perlic opłaca się prawie tak samo, jak wychów innego drobiu, gdyż niosą one jaja na równi z innym drobiem. Niepilnowane perlice składają jaja w zaroślach w zrobionym przez siebie gniazdku. Jaja perlic są o matowej, żółto-bronзовой lub białą kropkowanej skorupce. Ilość zniesionych jaj w roku wynosi około 100. Perlice niosą jaja do piątego, a nawet szóstego roku życia, później nieśność jest mniejsza i wówczas perlice przeznaczają się na rzeź. Mięso perlic jest delikatne w smaku i przewyższa tem mięso innego drobiu. Dotyczy to i jaj tego ptactwa.

Ponieważ perlice nie niosą jaj w zimie, przeto nie mogą zastąpić kur, mogą być jedynie ich uzupełnieniem.

O hodowli drobiu w gospodarstwach rolnych

Każdy posiadiciel gospodarstwa rolnego powinien uprawiać prawidłowo hodowlę drobiu z przyczyn następujących: —

1. Przy hodowli drobiu może gospodarz rolnik zużytkować najkorzystniej wszelkie odpadki.

2. Rozpoczęcie hodowli drobiu niewiele wymaga nakładu kapitału, który przez tę hodowlę przejdzie się procentuje, niż przez każde inne przedsiębiorstwo.

3. Hodowla drobiu zapewnia gospodarzowi dochody przez cały rok z wyjątkiem może dwóch miesięcy pierzenia się drobiu.

4. W przeciwstawieniu do zboża i owoców, które uprawiać można tylko na stosownych rolach — hodowlę drobiu uprawiać można wszędzie, a zbyt jaj, czy mięsa wszędzie jest zapewniony.

5. Hodowlą drobiu zająć się może żona gospodarza i jego córki i przyczynić się przez to do powiększenia dochodów z gospodarstwa.

6. Przy hodowli drobiu wyzyska gospodarz korzystnie czas zimowy, gdzie niema pracy około roli.

7. Z hodowli drobiu ma gospodarz oprócz dochodów bezpośrednich także korzyści poboczne przez to, że drób zjada szkodliwe owady w ogrodach i w podwórzu, a kał drobiu daje doskonały kompost dla uprawy warzyw i drzew owocowych.

To wszystko są dość ważne przyczyny, aby gospodarz rolnik pozbył się uprzedzenia co do hodowli drobiu, aby nie traktował jej po macoszemu, uważając wszelki drób w gospodarstwie za „utraipienie“, z którego tylko szkoda jest i gniew, a pożytku żadnego.

W dzisiejszych czasach drób domowy stał się przedmiotem bogactwa krajowego, tak samo, jak inny inwentarz. Stany zjednoczone Ameryki mające miliony dochodu z drobiu; mięso ptactwa domowego zaczyna tamże wypierać wieprzowinę i inne mięsa.

We wszystkich krajach, gdzie rolnictwo jest głównym przemysłem krajowym, tak hodowcy, jak i uczeni wyteżają wszystkie siły, aby hodowlę drobiu postawić tak wysoko, iżby ona rzeczywiście stanowiła wartość gospodarstwa krajowego.

Dziś zatem wszyscy już uważają hodowlę drobiu za tak samo ważną gałąź gospodarstwa, jak hodowlę bydła, trzody chlewnej itp.

Stosownie do tego trzeba się nią zajmować: oddać się hodowli drobiu z zamiłowaniem, nie szczędzić trudu, nie żałować kosztu gdy potrzeba, — uwzględniać przy hodowli wskazówki nauki, jako i doświadczenia praktyki, a niechybnie okaże się w krótkim stosunkowo czasie korzyści.

Niejeden gospodarz jest tego zdania, że aby mieć dochody z drobiu, trzeba hodować go w ogromnych ilościach, a nie mając na to miejsca, już tedy żadnego starania hodowli drobiu nie poświęca.

Tymczasem przy prawidłowej hodowli drobiu więcej chodzi o jakość, niż o ilość sztuk hodowanych.

Kur, które dają rocznie mniej aniżeli 100 sztuk jaj, chować nie warto.

Można jednak mieć dobre i nieśne stadko, lecz o ile je żywi się źle, jaj wiele nie da.

Podobnie jak w fabryce, tylko na odpowiednich maszynach, i z dobrych a odpowiednich surowców można produkować dobry towar, tak samo rzecz się ma i z gospodarstwem kurzem.

Kura dobra powinna otrzymać tyle pokarmu, ile może go zużytkować na utrzymanie swego organizmu przy dobrym zdrowiu i wyglądzie, oraz na tworzenie jaj.

Kury niosące się dobrze trzeba żywić obficie, zaś niosące się słabo — skromnie.

Kury najlepiej niosą się do trzeciego roku życia, starsze niosą się kiepsko i takie należy przeznaczać na rzeź, gdyż zadanie ich, jako niosek, jest skończone.

Pokarm dla kur powinien zawierać białko, tłuszcz, węglowodany i sole zwłaszcza wapienne i fosforowe.

Żywić kury należy w godzinach stałych, rano, w południe i wieczorem. Najlepsze pasze dla kur, to: buraki, marchew, ziemniaki, liście kapusty i roślin motylkowych, otręby pszenne, mąka kukurydzy, żołądki, mąka z krwi, twaróg, a jako mineralne: — maczka ze skorup jaj, z kości i węgiel drzewny.

Dobrze jest zapewnić kurom żwir tłuczony, tynk, co ułatwia kurom trawienie pokarmu.

Kury powinny mieć podostatkim wody czystej i świeżej, lecz niezbyt zimnej.

Gdy kury korzystają z wybiegu na ścierniska, daje się im w domu paszy mniej.

Kury olbrzymy.

Nasza kura domowa niesie jaja średniej wagi 50 do 60 gramów. Specjalne odmiany hodowlane potrafią znieść w ciągu roku 300 jaj. Obecnie nadchodzi z Mandżurji wiadomość, że odkryto tam kury, których jaja ważą 100 i więcej gramów.

Południowo-mandżurska kompania kolejowa założyła w miejscowości Kungchuling własną fermę doświadczalną, dla wyzyskania gospodarczego swej strefy interesów.

Według informacji, uzyskanych przez tę stację istnieją poza zwykłymi odmianami kur w pewnych okolicach Mandżurji specjalnie wielkie gatunki, których waga u koguta dochodzi do 5 kg, u kury 4,5 kg. Wadze tej odpowiadają wielkością swą także jaja, których waga przekracza nieraz 100 gra-

mów. Ta odmiana kury nie doznała szerszego rozprzestrzenienia, ponieważ Chińczycy sprzedają ją nie na wagę, lecz na sztuki. Tak, iż wielkie jaja nie mają dla niego znaczenia.

Z wyhodowanych na fermie 25 kur tej rasy, tylko trzy niosły jaja, wagi 80 do 86 gramów, 10 wagi 70 do 79 gramów, reszta zeszła do 63,5 gramów. Z dalszego wychówku jednakże niektóre kury niosły jaja po 100 gramów, w jednym nawet wypadku jajo o dwóch żółtkach wagi 143 gramy.

Liczba zniesionych w ciągu roku jaj wahała się od 70 do 80 sztuk, aczkolwiek w odosobnionych wypadkach liczba ta wynosiła stokilkanaście, w jednym zaś nawet 136 sztuk. Poza tem jaja kury mandżurskiej są mało płodne, będzie trzeba zatem jeszcze poważnych wysiłków hodowlanych, zanim nowa ta rasa odpowiadać będzie wszelkim wymaganiom hodowcy.

Praktyczne rady.

Kury nieśne i ich pożywienie.

Znany ze swej wiedzy w zakresie hodowli kur p. A. Zaharski w ten sposób przedstawia przykazania o żywieniu kur.

Rozmaitych ras króilków.

w jednym miejscu bezwarunkowo trzymać się nie powinno, gdyż nieuniknione jest, aby się te rasy nie pomieszały, a później nie wiadomo, czy się idzie w hodowli na mięso, na skórki lub tylko hoduje dla przyjemności. Mówi się wtedy: nie udało mi się hodować, kładzie się krzyżyk na wszystkie wydatki i całą hodowlę i na tem koniec. Zwykła to cecha naszej niewytrwałości do czegoś nowego.

Przy hodowli na mięso powinno się trzymać: 1) Klapouchy belgijskie (albo angielskie barany). 2) Flandryjskie. 3) Normandzkie lub też 4) pstrokate angielskie (sztuki rasy tej dochodzą tuczone do 20 funtów żywej wagi).

Na skórki: 1) Angory. 2) Srebrne (niebieskie). 3) Srebrne (kremowo-srebrzyste). 4) Hermeliny (gronostajowe białe). 5) Black and tan (angielskie cisawo-czarne). 6) Ogólnie zagranicą zwane Russy (błyszcząco białe, czarne nóżki, uszy i pyszczek). 7, Holenderskie (do połowy białe i od połowy popielate). 8) Japońskie (biało-biunatne lub czarno-brunatne) i 9) niebieskie (Blaue Wiener).

Wszystkie te rasy, na skórki hodowane, są niewielkie i ważą od 5 do 8 funtów żywej wagi. Zagranicą, a także w Lipsku, są fabryki, w których skórki farbują, przypalają, niektóre przyszykują i puszczają w handel, jako imitacje bardzo kosztownych futer, jako to: szenszyle, bobry, skunksy, gronostaje, popielice i t. d. Są i takie skórki królicze, że zdjęte z królika w miesiącu sierpniu, wrześniu — udają skunksy, a w grudniu lub styczniu — bobry i t. d. Naśladownictwo jest czasami tak dobre, że tylko wprawne oko znawcy rozróżni, co prawdziwe, a co podrobione. Rasy powyższe wszystkie się dobrze do naszego klimatu nadają i wszystkie można w klateczkach poustawiane jedne na drugich hodować i tak z nimi gospodarować, jak z pszczołami w ulach ramowych, czego znów z naszymi domowymi królikami robić nie można. Odbiorcami u nas są prawie wszyscy kuśnierze.

Jaja do wylęgu.

Jaja przeznaczone do wylęgu muszą być przechowywane w izbie niezbyt cieplej. Zbytni upał (czyli ciepłota) psuje zarodność jaj tak szybko, jak je psuje zimno. Jaje zbyt wyziębione kurczęcia nie wyda. Wybrane z gniazda jaja, kurzęncem zanieczyszczone — oczyszcza się zaraz tylko letnią czystą wodą i płatem na sucho wyciera. Użycie mydła do czyszczenia zepsuje, względnie osłabi skorupę, a jaje takie snadnie w gnieździe się zmiażdży.

Jaja do rozplodu nie układa się w miski, ani w szafy, ani w szuflady pomiędzy bielizną, lecz w płytkie pudła, wyścielone grubo owsem, układa się rzędem na boki (nie sztorcem) i co 24 godziny zboku na bok przesuwają czyli obracają. Przechowywane w ten sposób kurze jaja nie tracą siły zarodkowej przez 14 do 20 dni, kaczki do 10 dni, gęsie i indyjskie aż do 4 tygodni. Wszelkie tłuste plamy na skorupie od nieczystych palców powstałe, psują zarodność jaj — niepodobna jest tłuszcz z porów skorupy wydobyć — dlatego jaj takich podkładać nie należy; aby się od takiej szkody uchronić, baczność potrzeba, by ręka czystą była! Najpewniejszym „probierzem“ świeżości jaj jest czysta woda letnia, której wlej w niezbyt głębokie naczynie tyle, by dwa jaja na sobie leżące okryła. Wpuszczone w wodę jaje świeże ułoży się na boku i do dna przylgnie, — jaje nad tydzień liczące pochyli się na bok i w tę i w ową stronę wahadłować będzie, jaje nad dwa tygodnie liczące, a licho przechowywane, sztorcem stać we wodzie będzie, starsze dna nie sięgnie, a stare nawet we wodę się nie skryje, lecz pływać będzie, zepsute czyli śmierdzące ogrzej w ręku dobrze, a rozstrzeli się, więc lepiej niedoświadczaj, lecz czempredzej je wyrzuć.

Mleko dla kur.

Mleko dla kur jest bardzo dobrym pokarmem. W gospodarstwach, gdzie mleko pełne sprzedaje się do mleczarni, a chude zabiera albo w gospodarstwach, gdzie jest więcej mleka, bardzo dobrym zbytem na nie będą kury. Kury potrzebują bardzo dużo materij białkowych do wytwarzania jaj i dlatego wdzięczne się okażą za dodatek mleka, w którym jest dużo kazeiny bogatej w białko. Mleko chude leje się do naczyń, w których daje się kurom jeść albo samo albo wraz z pogniecionymi ziemniakami. Kury bardzo chętnie to jedzą i niosą się bardzo dobrze, a młódzież rośnie szybko, gdyż ma składniki w mleku do tworzenia zarówno kości jak i mięśni.

Szybkie skubanie kaczek.

Wczasie wzmożonego uboju kaczek skubanie ich przedstawia nieraz pracę bardzo żmudną. Jeśli kaczkę tak jak kurę oparzy się wpierw wrzącą wodą, robota jest łatwiejsza, ale cierpi na tem jakość piór i trzeba je następnie suszyć, co jeszcze pracę komplikuje. Jedną z hodowczyń niemieckich podaje bardzo łatwy, a mało znany sposób skubania kaczek po zabiciu. Należy tylko zawinąć kaczkę w jakiś stary kawałek sukna w wodzie zamoczony i wyjęty i prasować energicznie żelazkiem tak długo, że sukno wyschnie. Po rozwinięciu sukna można ptaka skubać łatwo i szybko, przyczem pióra nie tracą zupełnie na swej wartości. Miejsca, z których pióra usuwa się trudniej, jak skrzydła i szyja można prasować po raz drugi.